

Tekst: Jarosław Siek
Ilustracje: Tomasz Kleszcz

Jak Soluś walczył z kiepskim klimatem i wynoszeniem śmieci pod wiatę



Komiks wydano na zlecenie
Urzędu Miejskiego w Solcu Kujawskim

BOMBASTA
WYDAWNICTWO

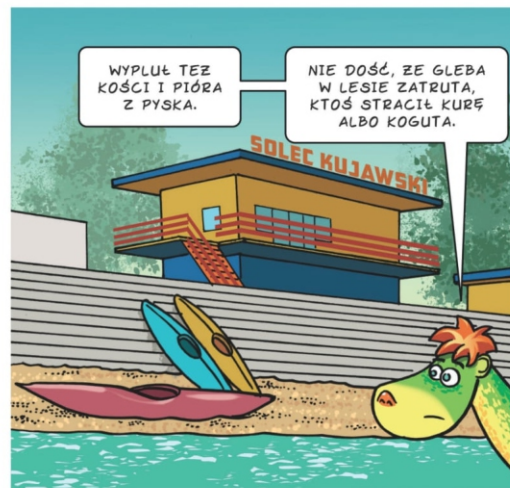


9 788376 551678

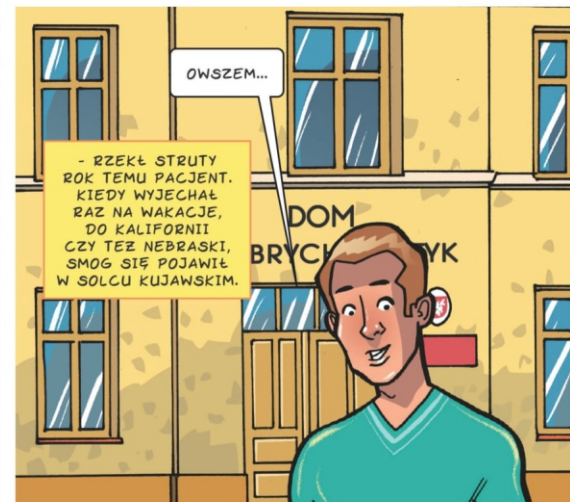




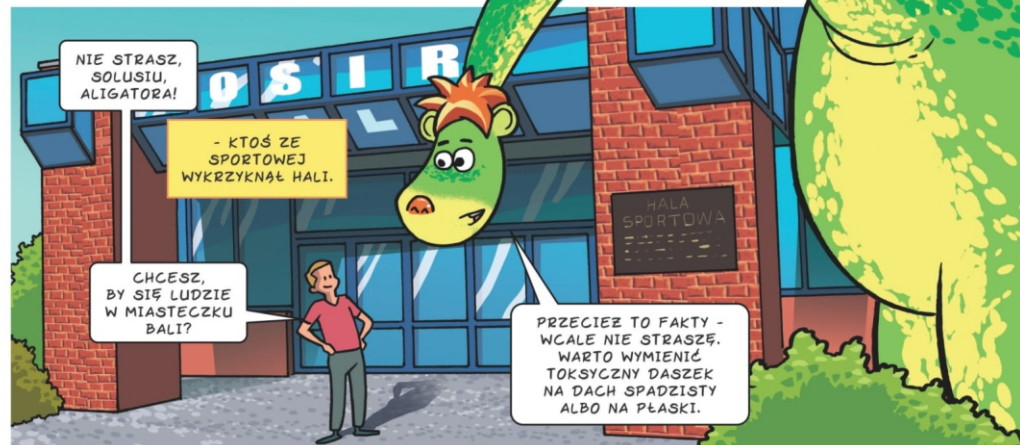












DACHY, A TAKŻE KOPCĄCE PIECE!



I NIECH
OPALEM ZŁYM
NIKT NIE PALI.



A PO CO
ZĘŚCIE MNIE
TU WEZWALI?



A TO ROZUMIEM -
MUSZE WAM POMÓC,
BO TO ZJAWISKO
NIEPOKOJĄCE.

TE ŚMIĘCI JEDNAK
CO TRZY MIESIĄCE
SPECJALNY POJAZD
OD LUDZI ZBIERA.

NIE MAM OCHOTY
TAK DŁUGO CZEKAĆ
I BĘDĘ ŚMIĘCI
Z DOMU WYWLEKAĆ.

CO Z TEGO!

- RZEKŁA
ZONA FRYZJERA.



BO RYK MASZ GŁOŚNY,
SIŁĘ STU SKŁONI
I ŁATWO UMIESZ
SOLECCZAN SKŁONIĆ,
BY PRZY ALTANKACH
JUŻ ŚMIETNIKOWYCH
ODPADÓW
WIELKOGABARYTOWYCH
NIE WYSTAWIALI
ZE SWOICH DOMÓW.



NA TO RZEKŁ SOLUŚ,
ZE PRZECIEŻ Z CHATY
MOŻNA DO PSZOK-U
WYWOZIĆ GRATY.



LECZ JAK WYSTAWI
JE KTOŚ POD WIATĘ,
TO UKARANY BĘDZIE
MANDATEM!



I ZE UKARZE TEŻ
MANDACIKIEM,
GDY WYSYPISKO
KTOŚ ZROBI DZIKIE.

